

Kabel sieciowy AC

**Harmonix X-DC350M2R Improved-Version**

**Cena (w Polsce):** 6650 zł/1,5 m □ 7650 zł/2 m □ 8650 zł/2,5 m

**Producent:** [Combak Corporation](#)

**Kontakt:** Kazuo Kiuchi □ 4-20, Ikego 2-chome, Zushi-shi □ Kanagawa 249-0003 □ Japan tel.: 046-872-1119 □ fax: 046-872-1125

**e-mail:** [harmonix@combak.net](mailto:harmonix@combak.net)

**Strona producenta:** [combak.net](http://combak.net)

**Kraj pochodzenia:** Japonia

**Produkt do testu dostarczyła firma:** [Moje Audio](#)

**Tekst:** Wojciech Pacuła

**Zdjęcia:** Wojciech Pacuła/Piksel Studio

Kiedy pan Kazuo Kiuchi opowiadał nam w Krakowie (spotkanie KTS z panem Kiuchi [TUTAJ](#)) o swojej filozofii dźwięku, o priorytetach w podejściu do urządzeń audio, o muzyce itp., najważniejsza informacja, jaką z tego spotkania wyniosłem, dotyczyła jednak czegoś innego – związana była z „formatem” (w cudzysłowie, bo to nie jest format per se, a jedynie „technika”) XRCD24. Okazało się bowiem, że pan Kiuchi posiada udziały w tym przedsięwzięciu, a także uczestniczył w kilkunastu projektach jako producent (np. *Paganini for Two*, Gil Shaham, Göran Söllscher, Diana Krall, *All For You*, czy *Adagio* Karajana. I nie tylko.). Drugą bardzo ważną informacją było to, że w wielu nagraniach JVC Mastering Center, a więc głównego centrum masteringu płyt XRCD i K2 (także K2HD) we wszystkich odmianach, zasilaniem urządzeń zajmują się m.in. kable sieciowe pana Kiuchi, sprzedawane pod marką Harmonix, kable X-DC „[Studio Master](#)”.

Ponieważ podejście Japończyków jest takie, że „gra” system, że koherencja jest ważniejsza niż indywidualizm, a celem jest synergia, rozumiem, że kable te zostały wybrane ze względu na ich „dogadanie” się z zasilanymi urządzeniami i że spełniały oczekiwania reżyserów nagrań.

Dla mnie jego „referencyjny” status był co najmniej podejrzany. Podejrzliwie podchodzę do wszystkich testowanych produktów, to zdrowe. W przypadku kabla sieciowego X-DC „Studio Master” było to o tyle umotywowane, że kable Acrolinka, z których już wówczas korzystałem, Mexcel 7N-PC9100, zastąpione wkrótce potem przez model ‘9300’ były prawdziwie REFERENCYJNE, tj. były zarazem punktem odniesienia, jak i najlepszymi kablami sieciowymi, z jakimi miałem do czynienia. Ich cena była i jest zaporowa (to 24 990 zł za 2 m), przez co na kosztującego wielokrotnie mniej Harmonixa można było spojrzeć bardzo łaskawym wzrokiem. Ponieważ jednak w referencji nie gra roli cena, a jedynie zachowanie się w skali bezwzględnej, „referencyjność” kabla Harmonixa była dla mnie funkcją miejsca i oczekiwań pana Kiuchi, a nie wartością bezwzględną.

Tym razem mamy jednak do czynienia z naprawdę zaawansowanym produktem, o którym firma pisze na swojej stronie internetowej: „Reference Studio Power Cord” i „The finest AC power cords ever designed!”. Śmiało stwierdzenie, zobaczymy, co z niego po teście zostanie...

Dodam jeszcze, że testowany kabel miał długość 2,5 m, co przypomniało mi o rozmowie z panem Kiuchi w Krakowie, w trakcie której wyłożyliśmy mu naszą teorię na temat długości kabli zasilających – im dłuższe, tym lepiej. Z zadowoleniem przyjąłem też fakt, że styki zostały pokryte rodem, a nie złotem. Moim zdaniem, rodowane wtyki brzmią lepiej niż złoczone.

**Do tej pory testowaliśmy:**

- Kabel głośnikowy + interkonekt + kable sieciowe HS101-LSC + HS-101GP + X-DC „Studio Master”, test [TUTAJ](#) (w systemie Combak Corporation: Reimyo + Bravo! + Harmonix)
- Kable głośnikowe + podstawki pod kable głośnikowe Harmonix Harmonic-Strings HS101-

- EXQ Exquisite +  $\alpha 1$ , test [TUTAJ](#)
- Interkonekt analogowy + kabel sieciowy HS-101-GP + HS-101-SLC, test [TUTAJ](#)

### Pisaliśmy również:

- WYWIAD: *Im wyższy stopień osiągam, tym trudniej jest być mistrzem kendo* - z Kazuo Kiuchi, właścicielem marek Reimyo, Harmonix, Bravo! i Enacom rozmawia Wojciech Pacuła, czytaj [TUTAJ](#)
- REPORTAŻ: Krakowskie Towarzystwo Soniczne, spotkanie #72: Kazuo Kiuchi (Combak Corporation) w Krakowie, czytaj [TUTAJ](#)

### ODSŁUCH

#### Nagrania użyte w teście (wybór):

##### 1. tura

- *For Ever Fortune. Scottish Music In The 18th Century*, Les Musiciens de Saint-Julien, Robert Getchell, Alpha, 531, CD (2012).
- Dominic Miller, *Fourth Wall*, Q-rious Music, QRM 108-2, CD (2006); recenzja [TUTAJ](#).
- Nosowska, *8*, Supersam Music, SM 01, CD (2011); recenzja [TUTAJ](#).
- Sara K., *Don't I Know You From Somewhere?*, Stockfisch, SFR 357.6055.2, CD; recenzja [TUTAJ](#) (2008).
- The Modern Jazz Quartet, *The European Concert. Volume One + Volume Two*, Atlantic/East West Japan, AMCY-1186-7, K2 CD (1960/2000).

##### 2. tura

- *Paganini for two*, Gil Shaham, Göran Söllscher, Deutsche Grammophon/JVC, 480 246-5, XRCD24 (1993/2009).
- Diana Krall, *All For You*, Impulse!/JVC, 532 360-9, XRCD24 (1996/2010).
- Handel, *La Maga Abbandonata*, Simone Kermes, Maite Baumont, Il Complesso Barocco, dyr. Alan Curtis, Deutsche Harmonia Mundi/Sony Music Entertainment, CD 88697846212, CD (2003/2011).
- Jean Michel Jarre, *Magnetic Fields*, Epic/Sony Music, 488138 2, CD (1981/1997).
- Jean Michel Jarre, *Téo&Téa*, Aero Production/Warner Music France, 699766, CD+DVD (2007).

Japońskie wersje płyt dostępne na [CD Japan](#)

Przy testach kabli sieciowych stosuję nieco inną metodologię niż przy klasycznych komponentach. Nie piszę o tym w części *Metodologia testu*, ponieważ chciałbym powiedzieć kilka słów już teraz – ma to wpływ na opis zmian wprowadzanych do dźwięku przez ten kabel i na jego ocenę. Zwykle porównuję urządzenia/produkty w trybie A/B ze znanymi A i B, puszczając 2-minutowe sample (fragmenty) muzyczne – po każdym z nich następuje zmiana urządzenia. W przypadku kabli sieciowych jest z tym dość oczywisty problem – nie da się szybko przepiąć zasilanego urządzenia. Potrzeba wypiąć kabel odniesienia, wpiąć kabel testowany i odczekać ok. 1 min., żeby z powrotem rozgrzać zasilane urządzenie. W przypadku odtwarzacza z wyjściem lampowym, takiego, z jakiego ja korzystam, czas ten wzrasta do ok. 5 min. A to uniemożliwia idealne, bezpośrednie porównanie. W takim przypadku stosuję, jak mówiłem, nieco inną procedurę. Porównuję nie utwór do utworu, za każdym razem zmieniając kabel, a „paczki” utworów. W przypadku Harmonixa podzieliłem płyty na dwie tury – w pierwszej słuchałem czterech płyt, których używałem stale przez ostatni miesiąc, testując urządzenia do „High Fidelity” i do „Audio”, plus zupełnie nową, właśnie dostaną płytę, *For Ever Fortune. Scottish Music In The 18th Century*, a w drugiej cztery znane mi płyty, ale których dawno nie słyszałem, z jedną zupełnie nową. Wśród czterech nie słuchanych od jakiegoś czasu były dwie płyty XRCD24, których producentem był pan Kazuo Kiuchi, właściciel marki Harmonix: *Paganini for Two* Nicolò Paganiniego oraz *All for You* Diany Krall.

Nowa, dopiero co przybyła płyta to arie Haendla *La Maga Abbandonata* z sopranistką Simone Kermes. A madame Kermes kilka dni wcześniej słyszałem na żywo, z podobnym materiałem, podczas recitalu w ramach krakowskiego festiwalu Misteria Paschalia (Simone Kermes, Venice Baroque Orchestra, *Arie e concerti*, Filharmonia im. Karola Szymanowskiego w Krakowie, Niedziela Wielkanocna, 8 kwietnia 2012). Myślę, że udało mi się uchwycić „ducha” nowego kabla sieciowego pana Kiuchi.

To kabel z którym urządzenia grają gęściej, cieplej. Tak sobie myślałem, przez chwilę pilnowałem się, żeby nie od razu o tym mówić, ale to chyba jednak najważniejsza informacja: kabel modyfikuje brzmienie w niemal identyczny sposób, w jaki brzmią płyty XRCD24 wyprodukowane przez pana Kiuchi, a także seria XRCD24 firmy [Audio Wave](#) z materiałem z wytwórni [Blue Note](#), o której kilka razy pisałem (np. [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)). Bardzo ładnie było słyszeć tu coś, co jest nazywane najczęściej „synergia”. A „synergia” w audio to ‘idealne połączenie’, wspomaganie się produktów. Zwykle chodzi o granie w zbliżony sposób, w którym połączenie dwóch elementów powoduje podkreślenie ich wspólnych zalet. Tak było i w tym przypadku.

Powtórzę: brzmienie urządzeń z kablem Harmonixa jest bardzo „gęste” i dość ciepłe. Choć porównując go z kablem odniesienia, moją referencją, Acrolinkiem Mexcel 7N-PC9300, słysząc, że Harmonix gra węższym pasmem, skupionym bardziej na środku i że punkt ciężkości jest w nim nieco przeniesiony do góry. Ale nie z płytami XRCD24.

W ich przypadku dostałem perfekcyjne połączenie barwy, gęstości i rozdzielczości. Selektowność nie jest najmocniejszym punktem tego kabla, w czym przypomina to, co słyszę na co dzień z Harbethów M40.1. Myślę, że to również bardzo zbliżony opis do tego, w jaki sposób opisywałem brzmienie przywołanych płyt. Miałem swego rodzaju „continuum” brzmienia, bez podziałów na podzakresy, nie zwracałem uwagi na szczegóły, bo ważniejszy był ogół. W tym przypadku wcale nie uważałem, że góra jest lekko wycofana. Z tymi płytami i z tym kablem dźwięk miał rozmach i był bardzo dobrze „ułożony”. Gęsta, nasycona średnica nie przeszkadzała pokazać blach, kontrabasu itp. Świetnie słyszeć też było to, co powtórzyło się i przy wszystkich innych nagraniach – dbałość o oddanie najbliższego otoczenia akustycznego instrumentów i głosów. Scena dźwiękowa była nieco płytsza i węższa niż z Acrolinkiem, a także wydarzenia w przeciwfazie nie były tak precyzyjne.

Przywołanie płyt XRCD24, w szczególności wyprodukowanych przez pana Kiuchiego i z wytwórni Audio Wave, ma też dalsze implikacje. A to dlatego, że jeśli miałbym wskazać na różnice między Acrolinkiem i Harmonixem, linie podziału i przymioty odbierane ze wszystkimi innymi płytami (powtórzę: XRCD24 z tym kablem to przypadek szczególny i zupełnie „osobny”) pokrywałyby się niemal idealnie z tym, jak klasyfikowałem (i nie tylko ja) różnice między płytami XRCD24 i ich japońskimi wersjami mini LP (spotkanie KTS na ten temat [TUTAJ](#)).

„Japończyki” mini LP grają w bardziej selektywny sposób, dynamiczniej, lepiej pokazują różnice między nagraniami i w bardziej treściwy sposób formują bryły przed nami. Z kolei wersje XRCD24 z tym samym materiałem są gładziej, głębszej, mniej – takie mam wrażenie – nerwowe. Ich góra jest raczej słodka niż dźwięczna, a bas nie chodzi tak nisko; jest za to przyjemniejszy. Bardzo dobrym przykładem na to była płyta Sary K., jedna z niewielu płyt tej artystki, której słucham z przyjemnością (a właściwie jedyna, ale to bardzo fajny wyjątek), z recitalem solo z mdr Studio am Augustusplatz w Lipsku. Lepiej nagrana została jej gitara, choć i wokół jest bardzo dobry. Nie jest zbyt rozdzielczy czy selektywny, ale ma wyraźną, dużą bryłę, która pozwala mu istnieć między kolumnami w suwerenny sposób, jakby kolumn w ogóle nie było. Jest w nim energia, jest uderzenie, są emocje. Z kolei gitara jest bardziej eteryczna, choć dokładniejsza (gitara była chyba nagrywana przez pick-up, nie z mikrofonu). Harmonix pokazał Sarę K. nieco dalej, w bardziej spokojny, bardziej zrelaksowany sposób. Acrolink uwydatnił bryłę, energię, witalność, a Harmonix „legato” tego grania, jego melodyjność, gładkość, coś „w głąb”. Co mi się bardziej podobało? Trudno mi odpowiedzieć tak od razu, bez namysłu, ale chyba jednak Acrolink. Wolę, kiedy wokaliści są wyraźni, a konstytuujący ich dźwięk ma duży wolumen. Dawał mi to Acrolink. Nie

było to jednak jednoznacznie „lepsze”, a to było naprawdę COŚ!

Podobne różnice zanotowałem przy płytach z gitarą w roli głównej, tj. *Paganini for Two* i *Fourth Wall*. Różne światy, ale bardzo podobna temperatura emocjonalna i dobry dźwięk. I znowu – Harmonix pokazał te dwa światy w mniej selektywny sposób, cieplejszy, choć – w przypadku Paganiniego – lepszy.

I te dwa sposoby interpretacji rzeczywistości nagrania, z jednej strony różne, jednak z drugiej należące do tej samej „rodziny”, tak charakterystycznej dla japońskich kabli, powtarzały się przy wszystkich płytach. Nie jestem pewien, który sposób jest lepszy w obiektywnym spojrzeniu. Przy większości płyt, jak dla mnie, w moim systemie lepiej sprawował się Acrolink. Ale nie zawsze i nie z jednakową intensywnością „lepszości”. Harmonix bezapelacyjnie lepiej zagrał natomiast z płytami XRCD, głównie XRCD24. Poza tym, po dłuższej ekspozycji na jego dźwięk, a wypróbowałem go w dłuższych odsłuchach, z całymi płytami, zasilając za jego pomocą mój ukochany, apgrejdowany w maksymalnie dostępny w tej chwili sposób wzmacniacz (w roli wzmacniacza słuchawkowego) Leben CS-300 XS, a później zjawiskowy wzmacniacz SPEC RSA-V1, w przypadku obydwu tych wzmacniaczy bardziej podobał mi się Harmonix. Nieco lżejsze, nieco jaśniejsze i bardziej detaliczne brzmienie obydwu tych wzmacniaczy wyraźnie zyskiwało na takim zasilaniu.

Tak w ogóle, to Harmonix był drugim, o ile mnie pamięć nie myli – wraz z [Argento Audio Flow Master Reference](#) – kablem sieciowym, który mi się zdecydowanie podobał i który był jednocześnie kablem zbliżonym do mojej referencji – Acrolinka Mexcel 7N-PC9300. I tego bym życzył twórcom z Japonii, ludziom z Acro-Japan, firmy będącej właścicielem marki Acrolink, jeśli by mieli kiedyś zaproponować następcę tego bestsellera. Żeby wzięli trochę z ‘9300’ i trochę z ‘X-DC350M2R’. To bardzo udany kabel, pierwszy – oczywiście moim zdaniem – kabel sieciowy Harmonixa, który jest prawdziwie referencyjnym kablem. Wciąż jeszcze – znowu, tylko moim zdaniem i w kontekście mojego systemu – jego opis na firmowej stronie, zaczynający się od hasła: „The finest AC power cords ever designed!” jest nie do końca uprawomocniony. Jednak jest już bardzo blisko. Jest dobrze. Już bowiem główne hasło związane z tym kablem, „Reference Studio Power Cord” jest prawdą.

## BUDOWA

Kabel sieciowy X-DC350M2R firmy Harmonix należy do serii „Studio Master”. Jego poprzednikami były kable X-DC „Studio Master”. W ciągu dziesięciu lat ich „służby” wiele się nauczono, a także dostępne się stały nowe przewodniki i dielektryki. Dlatego co jakiś czas wprowadzano do niego ulepszenia, aż wreszcie zmieniono nazwę na X-DC350. Wykorzystano do jego budowy kierunkowe kable OFC i wysokiej klasy wtyki Wattgate’a. Uważnie wybrano też dielektryk i zewnętrzny płaszcz, działający jak element tłumiący drgania, część całej filozofii pana Kiuchi w tej materii.

I wreszcie przygotowano topowy kabel X-DC15SM-MR Studio Master “Million” Maestro, ekskluzywny, bardzo rzadki. Do jego budowy wykorzystano kierunkowe przewody z miedzi PCOCC i jeszcze lepsze wtyki Wattgate’a (rodowane). W przeciwieństwie do poprzednich kabli, ten pokryty został jaskrawą, żółto-czerwono-czarną siateczką z bawełny i nosił pośrodku drewniany element tłumiący drgania.

Najnowszy kabel sieciowy Harmonixa jest nominalnie następcą kabla X-DC350, jednak najwyraźniej czerpie też z topowego X-DC15SM-MR, przede wszystkim podobny (nie jestem tego na 100% pewien) rodzaj przewodników, wtyki i podobną (choć bez czerwonej części) bawełnianą siateczkę, w kolorach żółtym i czarnym. Zastosowane w nim wtyki to Wattgate 350i-RH + 390i-RH Schuko. Dostępne długości – 1 m, 1,5 m, 2 m, 2,5 m, 3 m.

**Dystrybucja w Polsce:** [Moje Audio](#)

### Kontakt:

ul. Sudecka 152 □ 53-129 Wrocław □ Polska

e-mail: [biuro@mojeaudio.pl](mailto:biuro@mojeaudio.pl) www: [www.mojeaudio.pl](http://www.mojeaudio.pl)